

No dobrze jako że dogoniłem czas rzeczywisty to teraz trochę o planowanych pracach i trawiących mnie wątpliwościach: Jako że łódź prawdopodobnie przez ok 10 lat nie była skrobana poniżej linii wody, a co za tym idzie, impregnowana, to zdecydowałem się zrobić to tej zimy.

Z różnych względów nie udało mi się oskrobać i zaimpregnować jesienią, żeby olej lniany mógł spokojnie wyschnąć do wiosny. Trudno. Ale teraz sytuacja jest taka:

- kadłub oskrobany, - temperatura ok 0

w ciągu dnia i nawet -5 w nocy,

- olej lniany schnie 2-3 miesiące (it w bardziej sprzyjających warunkach)

- chciałem wodować na przełomie kwietnia i maja

Jednym słowem czasu mało.

Zastanawiałem się czy się wstrzymać z impregnacją roztworem olej lniany gotowany+terpentyna do czasu aż się ociepli. Na razie nie znalazłem argumentów, że impregnacja w obecnych warunkach pogodowych grozi czymś łodzi oprócz tego że olej będzie się dłużej wchłaniał. Na teraz jestem zdecydowany zacząć impregnację w sobotę. Niech schnie. Jak by ktoś miał argumenty, że coś nie tak to czekam.

Poza tym, przy skrobaniu poniżej zlokalizowałem miejsce zgniłe na tyle, że można palcami wydłubywać drewno z planki. Wygląda na to że trzeba w tym miejscu robić łatę.

Samo to już mnie zestresowało, ale mam w związku z tą operacją kilka pytań.

- na jaki klej kleić

- jak przygotować miejsce na zgniłej plance

- jak przygotować łatę

- czy od wewnątrz też powinna być wzmacniająca deska

Czy impregnowanie przed klejeniem łaty może wpłynąć na to czy klej będzie trzymał?

Czy impregnowanie po klejeniu może osłabić spoinę?

Chyba bezpieczniej do czasu wykonania łaty nie impregnować kadłuba w tym obszarze.

Na razie tyle. Zdjęcia po następnej wizycie.

Przemek